


Zofia Ułańska

Uniwersytet Jagielloński
Katedra Krytyki Współczesnej

 <https://orcid.org/0000-0002-6340-7065>

NOWE CZASOPISMA A KRYZYS KRYTYKI W POLU LITERACKIM ROZWAŻANIA NA PRZYKŁADZIE „MAŁEGO FORMATU” I „KONTENTU”

Krążące od jakiegoś czasu pogłoski na temat „śmierci krytyka”, niebędące przeniesieniem Barthesowskiej koncepcji „śmierci autora” na grunt tekstu krytycznoliterackiego, a raczej podkreśleniem marginalizacji znaczenia krytyki w polskim życiu literackim, z jednej strony stają się oczywistym punktem odniesienia dla refleksji nad przemianami rynkowych uwarunkowań literatury, z drugiej strony bywają entuzjastycznie podważane. Coraz więcej badaczek/badaczy i osób komentujących współczesne życie literackie udowadnia, że krytyka jeszcze nie umarła – po prostu zmieniła swój charakter lub obiekt badawczy. Bardziej niż literatura interesuje ją serial, gra planszowa lub komputerowa, różne aspekty funkcjonowania show biznesu i rynku książki, a nawet działalność instytucji kultury.

Mój głos w sprawie będzie miał trochę inny charakter: nie będę się przyglądać nowym obszarom zainteresowań krytyków kultury, przeciwnie – skupię się na jak najbardziej tradycyjnej, w rozumieniu obiektu badawczego (najnowsza poezja i proza), krytyce literackiej, w ramach której warto zaobserwować zmianę pokoleniową. Do protestu przeciwko tezie o śmierci krytyki skłonił mnie nie tylko fakt powstania nowych czasopism, którym będę się przyglądać, ich wyraziście sformułowany program, ale także entuzjazm twórców i odbiorców obecnych przy promowaniu tytułów.

Mowa o dwóch czasopismach utworzonych w 2017 roku – cyfrowym miesięczniku „Mały Format” oraz kwartalniku „KONTENT”, wydawanym zarówno w formie papierowej, jak i internetowej. Oba czasopisma

zostały utworzone przez grupy entuzjastów z roczników 90., oba też mają o tyle „środowiskowy” charakter, że związane są z miastem oraz pośrednio – ośrodkiem akademickim, w którym studiuje (lub gdzie studia ukończyła) część twórczyń/twórców i redakterek/redaktorów pism: w przypadku „Małego Formatu” jest to Warszawa i Uniwersytet Warszawski, w przypadku „KONTENTU” – Kraków i Uniwersytet Jagielloński.

Zanim przedstawię program deklarowany przez twórców czasopism oraz czytelnice refleksje, wrócę do tematu kryzysu krytyki literackiej i przełomowych artykułów, które oceniały lub prognozowały jej stan na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. W 2007 roku Przemysław Czapliński w *Powrocie centrali* twierdził, że krytyka „jest martwa. Nigdy nie była bardziej żywa. Jest słaba. Nigdy nie była tak mocna”¹. Rozważania dotyczące swobodnego przełomu w namyśle nad krytyką obrazował hasłem „Krytykę stwarza to, co stawia jej opór”².

Czapliński sugerował, że ów opór zyskał na znaczeniu w 1997 roku, kiedy pojawiły się głosy krytyczne względem książek autorstwa krytyków akademickich oraz dziennikarzy, którzy ówczasem byli monopolistami w uprawianiu czynnej krytyki literackiej głównego nurtu, m.in. Rafał Grupiński, Izolda Kiec, Jarosław Klejnocki, Dariusz Nowacki czy Jerzy Sosnowski (co ciekawe, Czapliński sytuuje w tej grupie samego siebie jako autora książki *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*). „Obie grupy [...] – akademicy i dziennikarze – szukały w społecznej komunikacji języków skutecznych; a ponieważ przestrzenią próby były mass media, więc z konieczności zmierzały w stronę uproszczeń”³. Stąd też zarzuty: „braku ścisłości (gładkiej mowy stosowanej względem studium z założenia poważniejszego)”, „braku perspektywy aksjologicznej (nieobecności wartościowania)”, oraz przesadnej periodyzacji – nadużywania „kategorii procesu historycznoliterackiego (pokolenie, formacja, przełom, nurt, tendencja)”⁴.

Jednym z przełomowych artykułów cytowanych przez Czaplińskiego jest wypowiedź Jerzego Jarzębskiego *Wartościowania w sieci*

¹ P. Czapliński, *Powrót centrali*, Kraków 2007, s. 88.

² Ibidem, s. 89.

³ Ibidem, s. 90.

⁴ Ibidem, s. 93–94.

kultury, która pierwotnie ukazała się na łamach miesięcznika „Znak” w 1998 roku. W kontekście czasopism internetowych warto zwrócić uwagę na aktualność prognoz, które formułował profesor, kiedy sam Internet w Polsce dopiero raczkował, a odruch czytania recenzji internetowych – łatwiej dostępnych niż te w papierowych czasopismach – to zjawisko znacznie późniejsze⁵.

Pisze Jarzębski:

Sieciowy model kultury – z jego niebywałym rozmnożeniem możliwości – jest bez wątpienia czymś fascynującym, hoduje jednak w sobie demona, któremu na imię relatywizm. Mieszkaniec sieci dysponuje nieograniczoną wolnością żeglowania we wszystkich możliwych kierunkach, brak mu jednak jakiegokolwiek busoli wskazującej, w jakim kierunku iść trzeba. [...] Istotną cechą literackiej i w ogóle kulturowej współczesności jest zatem stan przepelnienia i równoczesności rozmaitych oddziaływań, występowanie ich na jednej płaszczyźnie. Dlatego młodzi literaci mogą bronić jednocześnie całkowicie sprzecznych programów, mogą być buntownikami i klasycystami, cyzelatorami formy i konceptualistami, propagatorami nieskrępowanej wolności – słowa i obyczaju – a zaraz potem (czy raczej obok) religijnymi fundamentalistami i obrońcami tradycyjnej moralności. To spiętrzenie i współlistnienie wszelkich możliwych systemów wartości [...] uważane powszechnie za charakterystyczną cechę postmodernizmu. [...] Postmodernizm [...] w linearność postępu nie wierzy, a swym symbolem czyni sieć o wielu węzłach, na podobieństwo Internetu łączącą wszystkie punkty globu⁶.

W 2011 roku Dorota Kozicka, w artykule *Co to znaczy dzisiaj być polskim krytykiem*⁷, dokonała przeglądu najważniejszych wypowiedzi

⁵ Jest konsekwencją ogólnodostępności Internetu i popularyzacji czasopism internetowych po 2004 roku, kiedy Związek Kontroli Dystrybucji Prasy przyjął uchwałę o zaliczeniu egzemplarzy sprzedanych w postaci elektronicznej do łącznej liczby sprzedanych egzemplarzy danego tytułu.

⁶ J. Jarzębski, *Wartościowanie w sieci kultury*, „Znak” 1998, nr 7, https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/wartosciowania_w_sieci.html [dostęp: 29.09.2018].

⁷ D. Kozicka, *Co to znaczy dzisiaj być polskim krytykiem?*, „Wielogłos” 2011, nr 1(9).

programowych na temat polskiej krytyki literackiej po 1989 roku, ukazując utopijność kolejnych projektów. Ważne wydaje mi się tu zwłaszcza przywołanie artykułu *Co to znaczy dzisiaj być polską pisarką*, w którym Igor Stokfiszewski – polemizując z Karolem Maliszewskim⁸ – sygnalizował potrzebę lektury zaangażowanej społecznie, występującej przeciwko „popularnej ontologii literatury i rzeczywistości”⁹, co można ogólniej określić tytułem książki Stokfiszewskiego *Zwrot polityczny*. Przywołanie przykładu pisarek feministycznych było dla autora nie tylko efektowną retoryką (odповідzią na fragment wiersza Bohdana Zadury *Szigliet*: „Co to znaczy dzisiaj być polskim pisarzem?”); jak zaznacza Kozicka, krytyk uznaje narracje feministyczne za wzór opowieści o zaangażowaniu: „To właśnie one [pisarki feministyczne jako bohaterki tekstu Stokfiszewskiego] przestały »mówić, co myślą«, a zaczęły myśleć, co mówią i jak mówią – w jakiej przestrzeni społecznych rytuałów i dominujących języków publicznych”¹⁰. Myślę, że przejawy tak rozumianej krytyki będzie można znaleźć w „Małym Formacie”, do czego przejdę w dalszej części artykułu.

Nowego spojrzenia na kryzys krytyki oraz zbioru koncepcji nowych w aplikacji na gruncie dyskusji o przemianach współczesnego życia literackiego dostarcza książka *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu* w opracowaniu Grzegorza Jankowicza, Piotra Mareckiego, Alicji Pałęckiej, Jana Sowy i Tomasza Warczoka, która ukazała się nakładem wydawnictwa korporacji Ha!art. Ta diagnoza współczesnego życia literackiego jest nie tylko bliska w czasie powstaniu omawianych czasopism (2014), ale oryginalna i nowatorska. Tezy o zaniku znaczenia krytyki nie są jedynie refleksjami autorów publikacji i cytowanych przez nich publicystów – pochodzą z wypowiedzi respondentów: pisarek/pisarzy i przedstawicieli wydawnictw. Anonimowość i indywidualna perspektywa – brak brzemienia odpowiedzialności za dobre imię lub wizerunek reprezentowanego środowiska, związanego na przykład z akademią czy organizacją o wieloletniej tradycji, przekła-

⁸ K. Maliszewski, *Co to znaczy dzisiaj być polskim pisarzem?*, „Nowy Nurt” 1995, nr 6.

⁹ I. Stokfiszewski, *Co to znaczy być dzisiaj polską pisarką?*, „Litera” 2008, nr 1(2), s. 177.

¹⁰ D. Kozicka, *op. cit.*, s. 50.

dają się na swobodę wypowiedzi, zarówno pod względem językowym, jak i subiektywności oceny. Refleksje o współczesnym życiu literackim przestają być erudycyjnymi sporami, w których oprócz przedmiotu badań chodzi również o zachowanie etosu (zhierarchizowanego zespołu wartości oraz ich określonej „przekładni” na zachowania społeczne, zaangażowania w określone wzory zachowań społecznych)¹¹. Zostaje on całkowicie zastąpiony przez habitus, czyli „rodzaj zmysłu praktycznego dotyczącego tego, co jest do zrobienia w danej sytuacji – co w sporcie nazywa się wyczuciem gry, sztuką przewidywania przyszłości gry, tego, co wydaje się w danej chwili optymalne i pozostające w zasięgu możliwości”¹². Oto fragment podsumowania wypowiedzi respondentek/respondentów dotyczących czasopism o tematyce krytycznoliterackiej:

Znaczna część środowiska w ogóle nie śledzi dyskusji krytyków, a spora część tych, którzy to jednak czynią, ma o nich jak najgorsze zdanie. Ich debaty postrzega się jako hermetyczne, nieistotne dla produkcji literackiej i nienadążające za jej zmianami. [...] Blogi literackie postrzegane są przez niemal wszystkich respondentów [...] jako zjawisko, które zastąpiło profesjonalną krytykę w czasopismach branżowych¹³.

Istotny jest także fragment wypowiedzi osoby z grupy przedstawicielek i przedstawicieli wydawnictw – apelu, na który zdają się odpowiadać założyciele „KONTENTU” i „Małego Formatu”: „Była taka tendencja odejścia pewnej grupy i jak gdyby braku dopływu nowej, analogicznej, którą mogliby stanowić na przykład studenci kierunków humanistycznych czy chociażby polonistyki. [...] I okazało się, że nie są to ludzie, którzy chcą mieć kontakt z tego typu czasopismem, z takich czy innych powodów”¹⁴.

¹¹ T. Szawiel, *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne” 1982, nr 1/2, s. 171.

¹² P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009, s. 34.

¹³ J. Sowa, *Część trzecia. Habitus pisarzy i pisarek*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 172.

¹⁴ T. Warczok, A. Pałęcka, P. Marecki, *Część druga. Pole literackie w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Literatura...*, s. 114.

Trzy lata po powstaniu raportu, w 2017 roku, to właśnie studentki i studenci polonistyki oraz innych kierunków stworzyli nowe czasopisma; co więcej, ich założenia wpisują się w potrzeby, o których wspominają respondenci. Twórcy obu pism deklarują przełamanie hermetyzmu środowiska akademickiego, a jednocześnie utrzymują wysoki poziom. Autorki i autorzy są nastawieni na komunikatywność, ale nie obniżają lotów – tworzą ambitne teksty, których cechą charakterystyczną jest uważność lektury; są to wypowiedzi z wyraźnie zarysowaną tezą, będące wyrazem indywidualnego światopoglądu. Tym samym zdają się realizować – po 10 lub 20 latach! – wybrane postulaty oponentów krytyki przełomu wieków, którzy żądali: „wyrazistego wartościowania [...], a także dystansu wobec »mowy gładkiej«, czyli szukania idiomu, który nie zatraci złożoności literackich zjawisk”¹⁵.

Taką misję otwarcie przyjmują założyciele wspomnianych pism. Na stronie „Małego Formatu” możemy przeczytać: „»Mały Format« to platforma krytycznoliteracka, poszukująca odpowiedniego języka do mówienia o literaturze. Języka, który znajduje sobie miejsce pomiędzy hermetycznością dyskursu akademickiego a pulpą tysiąca ośmiuset znaków”. Podobnie piszą redaktorzy „KONTENTU”:

Chcielibyśmy stworzyć przestrzeń literacką, którą zagospodarują autorzy; nie bloga, będącego wyłączną własnością redaktorów, nie papierowe wydanie czasopisma sprzed 50 lat, które czyta dwustu ludzi na krzyż, nie portal, w którym kliknąć można tylko to, co nas interesuje, pozostając w strefie komfortu swojej bańki medialnej – coś pomiędzy. Chcemy dokładnie czegoś pomiędzy¹⁶.

Kwartalnik „KONTENT” powstał w czerwcu 2017 roku w Krakowie. Do końca września 2018 roku ukazało się pięć numerów dostępnych za darmo w sieci, chociaż okazjonalnie rozdawana jest również wersja papierowa. Wydaniu każdego numeru w Krakowie towarzyszą wydarzenia – spotkania autorskie, konfrontacje poetów z krytykami, a także slamy poetyckie.

¹⁵ P. Czapliński, *op. cit.*, s. 94.

¹⁶ <https://kontent.net.pl/o-nas/> [dostęp: 29.09.2018].

Najważniejszą ideą „KONTENTU” jest dialog wypowiedzi poetyckich i krytycznoliterackich. Czytelnikowi przedstawiane są kolejne utwory literackie (w poszczególnych częściach numeru jest to wiersz, zestaw wierszy lub opowiadanie) wraz z następującym po nich komentarzem, który pozwala, zdaniem redaktorek i redaktorów, lepiej zrozumieć współczesną literaturę. Jak deklaruje Aleksandra Kucharska, jedna z założycielek: „Każdy opublikowany wiersz [...] będzie opatrzony komentarzem krytycznym. To naprawdę wyjątkowe i wyróżniające nas na tle innych pism literackich. Nasi krytycy są gotowi poprowadzić czytelnika przez tekst. W ten właśnie sposób chcemy dotrzeć do szerokiej publiczności”¹⁷. Warto zauważyć, że w ten sposób – niezależnie od korzyści dla czytelnika – zostają dowartościowani sami krytycy; ich wypowiedź – pod względem istotności przekazu – zostaje niejako zrównana z tekstem literackim. Tworzy to sytuację, w której krytyka/krytyk i twórczyni/twórca tekstów kultury wzajemnie warunkują swoje miejsce w przestrzeni medialnej.

Można to traktować jako odpowiedź na kolejny postulat z późnych lat 90. – potrzebę krytyki towarzyszącej, którą w 1998 roku na łamach miesięcznika „Znak” sygnalizował Michał Głowiński:

Dla krytyki literackiej, niezależnie od tego, w jakich okolicznościach przyszło jej funkcjonować, sprawą najważniejszą jest oczywiście nie rozrachunek z przeszłością, nawet tą najbliższą, ale stosunek do pisarstwa najnowszego, do tego, co ono proponuje [...]. Jest to krytyka towarzysząca literaturze, bliska jej, idąca z nią krok w krok. I to właśnie jest w niej najciekawsze i najwartościowsze¹⁸.

W tym samym artykule wybitny literaturoznawca porusza jeszcze inną kwestię, która być może w przypadku „KONTENTU” okaże się kluczowa: „uważam, że krytyka, tak zresztą jak literatura, jest sprawą

¹⁷ Cyt. za.: M. Skowron, *Porozmawiajmy o poezji. Nowy kwartalnik literacki „Kontent”* [wywiad z członkami redakcji „KONTENTU”], „Kulturatka.pl” 2017, <http://www.kulturatka.pl/2017/06/05/porozmawiajmy-o-poezji-wywiad-nowy-kwartalnik-literacki-kontent/> [dostęp: 29.09.2018].

¹⁸ M. Głowiński, *Krytyka, towarzysza literatury*, „Znak” 1998, nr 7, https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/tow_literatury.html [dostęp: 30.09.2018].

pokoleniową – rówieśnicy patrzą na siebie najdociekliwiej i najtrafniej oceniają sami siebie (nie jest to zajęcie dla starszych panów!)¹⁹.

Fakt, że poeci i krytycy są rówieśnikami, wydaje się jedną z głównych atrakcji „KONTENTU”. Analizując dokładniej numery czasopisma, można jednak zauważyć pewną prawidłowość: zazwyczaj krytycy są nieco młodszy. W roku 2018 największą grupę stanowili studenci tuż przed dyplomem (roczniki 94–95, najmłodszy z rocznika 97), natomiast wśród poetek/poetów dominowali urodzeni na przełomie lat 80. i 90.

Numer czasopisma składa się z sześciu części: w pierwszej znajdują się zestawy wierszy wraz z komentarzami, w drugiej próby prozatorskie również opatrzone komentarzem, w trzeciej poezja tłumaczona (tłumaczami bywają redaktorzy „KONTENTU”), następnie część zatytułowana *ONE WIERSZ STANDY* o układzie jeden wiersz – jeden komentarz. Piąty (mniej obszerny) rozdział to samodzielne teksty krytyczne i zakończenie o charakterze rozrywkowym – zestaw memów.

Autorki i autorów, których utwory pojawiają się w „KONTENCIE” – bardzo różnych pod względem preferencji stylistycznych, wrażliwości, tematyki, którą podejmują – określiłabym mianem „prawie debiutantów”. Na łamach „KONTENTU” zdarzają się debiuty, jednak przewagę stanowią premierowe wiersze autorstwa osób, które mają za sobą wydanie jednego lub dwóch tomików wierszy, nierzadko też nagrodę w konkursie o średniej randze. Niezależnie jednak od tego, w jak ścisłym znaczeniu będzie się traktować słowo debiut, redakcja pisma promuje autorów niekonsekwentnych²⁰; „KONTENT” stwarza moż-

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Bourdieu (a za nim twórcy *Literatury...*) używa określenia „konsekwentny” w odniesieniu do tych agentów poruszających się w polu, których kapitał wzrósł za sprawą wydarzenia takiego jak otrzymanie ważnej nagrody (szczególnie przyznawanej przez instytucje medialne, np. Nagroda Literacka „Nike” czy Paszport Polityki), łączenie działalności literackiej z inną działalnością w polu kultury, bycie (współ)twórcą dużego wydawnictwa czy międzynarodowa renoma (modelowy przykład przez wiele lat stanowili Czesław Miłosz i Wisława Szymborska). Autorkę/autora konsekwentnego można zamiennie nazwać „osobą publiczną”, nie jest to jednak pojęcie odnoszące się do strategii podejmowanych w polu: tu lepiej mówić o ortodoksyjnym umacnianiu hierarchii: bycie konsekwentnym stwarza możliwość konsekra-

liwość krytycznoliterackiego debiutu, czytelniczkom/czytelnikom pozwala z kolei oswoić się z nazwiskami, o których być może za pewien czas będzie głośno, a nawet jeśli nie – ich twórczość może wpisać się w indywidualne gusty. (Są jednak wyjątki; na przykład już od pierwszego numeru „gwiazdą” pisma, pojawiającą się zarówno na jego łamach, jak i na związanych z kolejnymi numerami literackich imprezach, jest Tomasz Bąk, nominowany do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej za tom [*beep*] generation).

Inną zwracającą uwagę cechą czasopisma, o której chętnie wspomina redakcja, jest prosta, czarno-biała szata graficzna. Pismo pozbawione jest ilustracji, jedyne modyfikacje to „zabawy” czcionką, szczególnie okładka projektowana jest tak, by każdy numer – mimo monotonii barw i stałej zawartości (nazwiska autorów i krytyków) – wyglądał inaczej. Dzięki tym zabiegom graficznym czytelnik z jednej strony skupia się na tekście, z drugiej strony – także dzięki układowi tekst literacki–recenzja, ma poczucie ciągłej dynamiki: obietnicy zmieniających się spojrzeń na prezentowane treści oraz zaproszenia do dyskusji. Warto dodać, że założyciele „KONTENTU” nie poprzestają na czasopiśmie, powstała również Fundacja, która od drugiego numeru jest oficjalnym wydawcą pisma. Członkowie Fundacji prowadzą też warsztaty czytania poezji.

Nie poprzestając jednak na zachwycie nad nowatorską formułą, chciałabym zwrócić uwagę także na wady czasopisma, a właściwie niewykorzystany potencjał. Zdecydowana większość komentarzy do wierszy ma pozytywny charakter, pozorne „zmierzenie się” krytyka z autorem dużo częściej bywa empatyczną lekturą niż krytyczną, zdystansowaną refleksją. W efekcie nie tylko czytelnik jest „prowadzony przez wiersz”,

cji innych podmiotów, np. przez umożliwienie im publikacji, przychylną opinię wygłoszoną z pozycji autorytetu etc. Z *Literatury...* wynika, że autorki i autorów, których jednoznacznie można określić mianem konsekrowanych w 2014 roku było w Polsce niewiele: respondentki/respondenci wymieniali różne nazwiska, jednak najczęściej powtarzały się cztery spośród nich: Olga Tokarczuk, Andrzej Stasiuk, Jerzy Pilch i Marcin Świetlicki. Zob. G. Jankowicz, *Część pierwsza. Formy heteronomii. Polskie pole literackie po 1989 roku i jego relacje z innymi polami społecznymi*, [w:] *Literatura...*, s. 46–87; J. Sowa, *Część trzecia...*, [w:] *Literatura...*, s. 172–173.

ale poeta bywa „prowadzony za rękę”²¹. Rafał Różewicz odnosi to zjawisko do całego współczesnego życia literackiego, jako przyczynę wskazując odejście od krytyki negatywnej (którą za Maciejem Jakubowiakiem poeta rozumie w większym stopniu jako ożywczą kłótnię o literaturę niż „nagonkę i personalne ataki na autorów”). [W ten sposób] „odbieramy krytyce możliwość pogłębionej refleksji, niesprowadzającej się do okolicznościowej laudacji, blurba czy koleżeńskie recenzji. [...] Coraz częściej widzimy w krytyce prywatną terapeutkę, od której mamy prawo żądać, że dowartościuje nie tyle nawet naszą twórczość, co przede wszystkim nas samych – jakby była nam cokolwiek dłużna”²².

W przypadku pierwszych numerów „KONTENTU” może to wynikać z jeszcze zbyt małego doświadczenia najmłodszych krytyków, przejawiającego się w chęci afirmatywnego zaangażowania w życie literackie; krytycznoliteracki zestaw pojęciowy służy wówczas w większym stopniu uzasadnieniu zainteresowania twórczością autorki/autora niż formułowaniu krytycznych opinii. Może to być także wynik selekcji utworów, których dokonuje redakcja pisma oraz doboru duetów poeta–krytyk. Z deklaracji redaktorskich nie wynika jednak, aby kluczem była zgodność pozytywnych opinii. Jak zaznacza Zuzanna Sala – „oczywiście, jeśli decydujemy się jako redakcja na opublikowanie jakiegoś wiersza, to dlatego, że widzimy w nim wartość artystyczną. Ale to nie znaczy, że krytyk ma myśleć tak samo. Dlatego tutaj też dochodzi do tarcia, wymiany zdań, dialogu”²³.

Są jednak wyjątki – na łamach „KONTENTU” opublikowano kilka mocnych w wymowie szkiców, miało też miejsce kilka polemik – m.in. dyskusja Zuzanny Sali i Dawida Kujawy na temat publikacji

²¹ Zasugerowała to Edyta Janiak (moderatorka drugiej części panelu II, „Krytyka i ponowoczesność”) podczas konferencji „Śmierć krytyka – kultura uczestnictwa a przemiany krytyki XX i XXI wieku” odbywającej się w dniach 16–17.03.2021.

²² R. Różewicz, *Barbarzyńca w ogrodzie. Próba rekonstrukcji*, „Mały Format” 2018, nr 3, <http://malyformat.com/2018/03/barbarzynca-w-ogrodzie-proba-rekonstrukcji/> [dostęp: 30.09.2018].

²³ Cyt. za: M. Koterba, *Rówieśnicy III RP zakładają czasopisma*, „Reflektor” 2017, <http://www.rozswietlamykulturę.pl/reflektor/2017/10/19/rowiesnicy-iii-rp-zakladaja-czasopisma/> [dostęp: 30.09.2018].

wierszy Waldemara Jochera, podejmujących problematykę aborcji²⁴, czy refleksje Pawła Kaczmarskiego na temat napastliwości i gier lewicowej krytyki²⁵. Zestawienie literatury i dwóch odmiennych głosów na jej temat jest jeszcze ciekawszą propozycją, co dotyczy nie tylko oceny o charakterze estetycznym, ale – może przede wszystkim – różnych modeli czytania literatury (uwzględniając także stanowiska etyczne i polityczne), rozmaitych potrzeb względem niej formułowanych.

Miesięcznik „Mały Format” powstał w maju 2017 roku w Warszawie, również z inicjatywy krytyków urodzonych w latach 90. Jest to pismo wyłącznie internetowe i prawie wyłącznie krytycznoliterackie – literackie próby stanowią objętościowo niewielką część poszczególnych numerów i nie zawsze sąsiaduje z nimi recenzja. Redakcje „Małego Formatu” i „KONTENTU” współpracują ze sobą (co widać choćby w doborze recenzentek i recenzentów) i – co ważne – w pewnym stopniu się uzupełniają: krytyka negatywna nie tylko się w „Małym Formacie” pojawia (m.in. w ramach cyklu tekstów Jakuba Skurtyisa), ale wydaje się częścią programu pisma. „Mały Format” nastawiony jest w znacznym stopniu na interwencje względem skostniałego życia literackiego, krytykując na przykład przecenianie uznanych autorów lub powtarzających się sposobów lektury.

Każdy numer zawiera recenzje najnowszej poezji i prozy. W gronie recenzowanych i recenzentów znajdują się zarówno autorzy bardziej popularni (lub uznani przez środowisko akademickie), jak i jeszcze niezauważeni przez media o większym zasięgu. Atutem „Małego Formatu” jest również publikacja ciekawych rozmów z autorkami i autorami nowości oraz dłuższych szkiców krytycznoliterackich. Do dyskusji, m.in. w numerach tematycznych, zapraszani są też krytycy i wykładowcy akademicki o większym stażu niż rówieśnicy redakcji. Dodatkowo cenną informacją dla czytelników jest przewidywany czas czytania każdego artykułu.

²⁴ D. Kujawa, *Komentarz w sprawie publikacji utworów Waldemara Jochera*; Z. Sala, *Nie odmawiam lektury*, „KONTENT” 2017, nr 1.

²⁵ P. Kaczmarski, *Noc długich łyżek. O krytyce liberalnej i lewicowej*, „KONTENT” 2017, nr 2.

Lektura poszczególnych numerów jest „atrakcją intelektualną”: zdarza się, że ta sama osoba pojawia się w roli recenzenta i autora książki, temat czy powracające motywy nie zawsze są ogłoszone wprost, odbiorcy odkrywają je podczas lektury. Pojawiają się oryginalne cykle felietonów, recenzowana jest też literatura zagraniczna. Podobnie do redaktorów „KONTENTU”, twórcy „Małego Formatu” organizują w Warszawie wydarzenia literackie, np. dyskusje wokół nowo wydanych książek; zapisy z dyskusji ukazują się później na łamach pisma.

W tym miejscu chciałabym wrócić do kwestii podjętej przez Dorotę Kozicką za Igorem Stokfiszewskim – polityczności literatury, która ma walczyć z „popularną ontologią rzeczywistości”. Właśnie takie wydają się założenia „Małego Formatu”, które można powiązać także z polityką literatury definiowaną przez Czaplińskiego:

Polityka literatury, najprościej rzecz ujmując, to wpisana w teksty zdolność oddziaływania na czytelnika – to faktycznie wywierany przez nią wpływ na nasze polityczne przekonania. Należy ów wpływ rozumieć jednak raczej jako zdolność do rozszczepiania niż zaszczepiania ideologicznych obrazów świata. Najlepsza polityka literatury to więc ta, która w kontekście istniejącego układu dyskursów politycznych wspiera ich rozkład [...]. Oglądana od strony krytyki, jest podwójnym przekonaniem: że świat społeczny to zbiór nierównych narracji, które o świecie snujemy, i że poprzez rozmowę o tych narracjach można ów świat zmieniać²⁶.

Redaktor „Małego Formatu”, Jakub Nowacki, twierdzi, że:

Hermetyczność środowiskowa to coś, z czym każdy z nas miał do czynienia, bo uczestniczyliśmy w galach i bankietach z okazji przyznawania największych nagród literackich. [...] Oto w jednym pomieszczeniu zbierają się koledzy i koleżanki po piórze na „ostatniej mszy inteligencji polskiej”, koniecznie poetyckiej. Tam dopiero widać wymiar pokoleniowy, klasowy – my, Młodzi stoimy tam na razie z boku. Należy jednak

²⁶ P. Czapliński, *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. K. Dunin, Warszawa 2009, s. 31–39.

uważać, żeby wchodząc powoli w życie literackie nie stać się za kilka lat klonami obecnych środowiskowych dziadów. I nie być z siebie nadto dumnym, dopóki nie wykroczy się ze swoją działalnością poza grono kolegów i koleżanek, poza swoją strefę komfortu²⁷.

Pierwszym przejawem działalności w ramach tak rozumianej polityki literatury był opublikowany już w premierowym numerze „Małego Formatu” wspólny protest dziesięciorga krytyków przeciwko brakowi nominacji kobiet do finału Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej w 2017 roku wraz z uzasadnieniem, za co należałoby te poetki nominować. Oto fragment:

Nasz gest nie jest polemiką z ostatecznym werdyktem Kapituły (laureatem tej edycji został Marcin Sendek za tomik *W*). Jako krytyczki i krytycy pochodzimy z bardzo różnych środowisk, różnimy się w ocenie poszczególnych książek. Nasz gest jest raczej krytyczny i polemiczny – w najlepszym tych słów znaczeniu – wobec wykluczających mechanizmów, które obserwujemy na polskiej scenie literackiej (działających według różnych kluczy, bo przecież nie tylko według płciowego). To nie kwestia jednej edycji czy jednej nagrody – problem jest strukturalny i znacznie szerszy. Nie mamy na niego gotowej recepty, z pewnością jednak nie interesuje nas sankcjonowanie obecnego statusu quo, reprodukcja zastanych hierarchii i zależności²⁸.

Rok później w finale Nagrody im. Szymborskiej proporcje niemal się odwróciły: wśród pięciorga nominowanych znalazły się cztery kobiety, w tym laureatka – Julia Fiedorczuk.

Redakcja „Małego Formatu” prowadzi wnikliwą selekcję tekstów pod względem zgodności z lansowanym światopoglądem, którego cechą charakterystyczną jest wspomniana już chęć „rozbijania” dotychczasowych, być może skostniałych, wyobrażeń na temat życia

²⁷ Cyt. za: M. Koterba, *Rówieśnicy III RP...*

²⁸ P. Chorzewska, A. Frączysty, M. Glosowicz, J. Nowacki, Z. Sala, J. Skurtys, M. Staśko, K. Sztafa, J. Wiaderny, Ł. Żurek, *Babskie wiersze – głos w sprawie Nagrody im. Wisławy Szymborskiej 2017*, „Mały Format” 2017, nr 1, <http://malyformat.com/2017/06/nagroda-im-wislawy-szymborskiej/> [dostęp: 30.09.2018].

literackiego. Warto dodać, że nie chodzi tu jednak wyłącznie o zaangażowanie we współczesne spory: jednym z najważniejszych działań podejmowanych przez redakcję jest ponowna, współczesna (nierazko osobista) lektura publikacji tych twórczyni/twórców tekstów kultury czy akademiczek/akademików, których działalność wydaje się „już opowiedziana” (Ursula K. Le Guin, Zygmunt Bauman, Wiesław Juszczak) oraz próba rewizji istniejących narracji o wydarzeniach historycznych z różnorodnych perspektyw społecznych (Marzec '68).

Sformułowanie „pochodzimy z bardzo różnych środowisk, różniemy się w ocenie poszczególnych książek” nie jest jedynie sugestią, że „Mały Format” ma być platformą służącą jak największej fuzji poglądów. Widzę w nim raczej chęć postrzegania wypowiedzi poszczególnych autorów „Małego Formatu” jako lektury osobistej i świadomej; takiej, która będzie spojrzeniem z perspektywy różnych aspektów tożsamości i habitusu (klasy, płci, poczucia przynależności środowiskowej etc.).

Przechodząc do potencjalnych zarzutów względem pisma, można zastanawiać się nad kwestią, na ile tak rozumiana polityczność literatury nie staje się uprawianiem polityki w dosłownym tego słowa znaczeniu. W rozmowie z Jakubem Nowackim Paweł Dunin-Wąsowicz nazwał „Mały Format” – ironicznie i z zaznaczeniem cudzysłowu – „lewackim pismem”²⁹ (co może być grą z wizerunkiem Dunin-Wąsowicza jako krytyka kojarzonego z „prawą stroną”, tym samym z postrzeganiem życia literackiego jako spolaryzowanego – politycznie i pokoleńowo, co również wybrzmiewa w wywiadzie). Ta „zaczepka” może być ciekawym punktem wyjścia dla rozważań; z perspektywy starszych pokoleń może wydawać się, że częste poruszanie przez autorów „Małego Formatu” takich tematów, jak wątki LGBT w literaturze czy feminizm świadczy o lewicowym zaangażowaniu twórców pisma, tymczasem są to tematy nienowe w polskiej humanistyce i poruszane na łamach wielu współczesnych pism, także tych o mniej wyraźnie zarysowanej linii programowej.

²⁹ J. Nowacki, *Śnią mi się antykwariaty. Rozmowa z Pawłem Dunin-Wąsowiczem*, „Mały Format” 2017, nr 8, <http://malyformat.com/2017/12/sniam-mi-sie-antykwariaty/> [dostęp: 30.09.2018].

Przywołując wybrane definicje przymiotnika „lewacki”: „ktoś o skrajnie lewicowych poglądach politycznych”³⁰, „ten, kto wyznaje (czasem manifestacyjnie) poglądy skrajnie lewicowe, kto domaga się ich realizacji, nie licząc się z tym, czy pozwala na to sytuacja”³¹, możemy z kolei zauważyć, że nie pasują one do działalności „Małego Formatu”. Autorom nie zależy na akcentowaniu skrajności, ale na ciągłym dialogu, a także nieustannym diagnozowaniu współczesnego życia literackiego, w taki sposób, że realizacja „lewicowego” programu odbywa się właśnie tam, gdzie jest to możliwe (czego przykładem jest wspomniany protest przeciwko promowaniu poetów-mężczyzn; autorki i autorzy odnoszą się do tego, co dzieje się w środowisku literackim, a więc tam, gdzie udaje im się wypracować sprawczość).

Nie odmawiałabym jednak pewnej słuszności opinii twórcy „Lampy i Iskry Bożej”: na łamach „Małego Formatu” lansowani są krytycy rzeczywiście zaangażowani w polityczną działalność lewicy. W podsumowaniu roku 2017 w krytyce to Maja Staśko zostaje nazwana „najbardziej aktywną i najgłośniejszą krytyczką pokolenia”, mimo że – w mojej ocenie – jej publicystyka dotyczy w większym stopniu zaangażowania w walkę z nierównościami społecznymi niż samej literatury, co zresztą ironicznie zaznacza autor podsumowania, Jakub Skurtys, stwierdzając, że „mogłaby czasem napisać coś jeszcze o wierszach”³².

Innym zarzutem, który można sformułować wobec twórców „Małego Formatu” jest pewna niekonsekwencja. Deklarowane zerwanie z hermetyczną środowiskowością obywatela się co prawda na gruncie „nieuświęcania” wybranych postaci jako autorytetów, nie przeszkadza jednak redakcji w tworzeniu własnego środowiska, które siłą rzeczy

³⁰ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000, cyt. za: A. Niepytalska-Osiecka, *Lewak, lewaczka i lewactwo we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2019, nr 9, s. 82, http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl/wydania/poradnik_jezykowy.768.2019.09.06-A.Niepytalska-Osiecka.pdf [dostęp: 3.01.2022].

³¹ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969, cyt. za: A. Niepytalska-Osiecka, *op. cit.*, s. 82.

³² J. Skurtys, *Taka to krytyka. Podsumowanie roku 2017*, „Mały Format” 2018, nr 1, <http://malyformat.com/2018/01/taka-krytyka-podsumowanie-roku-2017/> [dostęp: 30.09.2018].

staje się grupą decyzyjną. W kolejnych numerach, obok pojedynczych debiutanckich tekstów, pojawiają się te same nazwiska „stałych współpracowników”. Walka ze skostniałym życiem literackim, którego pewnym przejawem jest akademizm, nie oznacza, że redakcja nie zaprasza do współpracy cenionych wykładowców akademickich (m.in. Inga Iwasiów, Paulina Małochleb, Jarosław Fazan, Tomasz Kunz), ponadto to właśnie ich teksty bywają wizytówką poszczególnych numerów, a także zbioru wybranych tekstów, wydanego w formie drukowanej z okazji pierwszej rocznicy powstania pisma³³.

Kończąc charakterystykę poszczególnych pism, chciałabym zastanowić się nad ich miejscem w polu literackim, które – jak już sygnalizowałam – wydaje mi się najbardziej trafnym określeniem zbioru czynników, które decydują o różnych aspektach powodzenia agentów – autorów, wydawnictw, czasopism literackich. W przywołanych przeze mnie artykułach z pierwszej dekady XXI wieku, szczególnie tych autorstwa Czaplńskiego, pojawia się kwestia centralizacji rynku książki oraz umasowienia kultury. Koncepcje Bourdieu, takie jak habitus i pole literackie wydają mi się współcześnie ciekawsze poprzez ukazanie bardziej szczegółowego uwikłania w realia społeczno-ekonomiczne i strategie poszczególnych graczy, co pozwala także odejść od traktowania wartości artystycznej dzieła jako kryterium decydującego o jego sukcesie.

Przypomnę zatem, czym jest pole literackie według koncepcji Bourdieu:

Obszar literacki stanowi część pola produkcji kulturowej, które należy do ogólniejszego, mającego szerszy zasięg, pola władzy [...]. W każdej z tych sfer toczą się walki o zróżnicowane stawki, pozwalające aktorom społecznym na zajmowanie oraz umacnianie dominującej pozycji. Ci, którzy zdobyli wystarczający kapitał w swoim polu, uczestniczą w grze o dominację w polu ogólniejszym, czyli właśnie w polu władzy. Narzędziem owych walk, narzędziem gry społecznej, są różne formy kapitału (ekonomiczny, kulturowy, symboliczny), a ich akumulacja oraz wymiana pozwalają agentom na poszerzenie zakresu możliwości swoich

³³ *Mały Format. Numer urodzinowy*, red. A. Frączyński, J. Nowacki, J. Wiaderny, Warszawa 2018.

działań. Pole produkcji kulturowej [...] pozostaje w relacji podrzędnej względem pola władzy, ale dysponuje określonym potencjałem autonomicznym, dzięki czemu może funkcjonować zgodnie z własną logiką i podług własnych praw. Sytuacja, w której czynniki zewnętrzne zostają całkowicie wyparte, zdarza się bardzo rzadko³⁴.

Pole dzieli się na dwa obszary: heteronomii (obszar w większym stopniu zależny od sił zewnętrznych) i autonomii, które rządzą się odpowiednio odmiennymi prawami: ekonomii oraz „ekonomii na opak”. O ile dominację w obszarze heteronomicznym osiągnęły te podmioty, które uzyskały największy zysk materialny, zaś ich działania były skoncentrowane na jego zdobyciu (obszar ten jest bliski pojęciu „rynek książki”), o dominującej pozycji w obszarze autonomii świadczy uznanie innych uczestników gry, określane także jako kapitał symboliczny³⁵. Te dwa obszary będą się zatem przecinać z podziałem na obszar dominacji i zdominowania. Określenie „dominacja” pojawia się w *Literaturze...* także w odniesieniu do podmiotów, które wywalczyły sobie pozycję w centrum pola – dysponują zarówno znaczącymi zasobami ekonomicznymi jak i symbolicznymi³⁶, tym samym są gotowe do gry o stawki w większych od literackiego polach władzy. W przypadku wydawnictw są to Znak i Wydawnictwo Literackie, w przypadku czasopism – przede wszystkim gazety opiniotwórcze o długim stażu³⁷.

Najlepsze wyobrażenie o funkcjonowaniu pola daje jego graficzne przedstawienie, które w *Literaturze...* odnosi się do wydawnictw. Szkoda, że jego twórcy nie pokusili się o skonstruowanie podobnego modelu odnoszącego się do czasopism, których sytuację przybliżył Grzegorz Jankowicz w pierwszej części publikacji³⁸. Poniżej przedstawiam oryginalną ilustrację zaczerpniętą z raportu, następnie – opartą na niniejszych rozważaniach oraz liczbie polubień na stronach portali na Facebooku – propozycję umieszczenia „Małego Formatu” oraz „KONTENTU” w polu literackim na tle innych czasopism

³⁴ G. Jankowicz, *op. cit.*, s. 19.

³⁵ T. Warczok, A. Pałęcka, P. Marecki, *op. cit.*, s. 92–96.

³⁶ *Ibidem*, s. 99.

³⁷ G. Jankowicz, *op. cit.*, s. 46–64.

³⁸ *Ibidem*.

podjmujących tematykę krytycznoliteracką lub szerzej – krytykę kultury. Te deklaracje zainteresowania – rozumiane jako liczba kliknięć – zostają przywołane w *Literaturze...* jako odpowiednik tradycyjnie sprzedanych egzemplarzy, który jednak wielokrotnie tę (potencjalną) liczbę przerasta. Warto zwrócić uwagę na to, że funkcjonowanie cyfrowych czasopism i wydawnictw zostaje wskazane jako strategia „obejścia” niektórych mechanizmów rynkowych (a nawet funkcjonowania poza rynkiem), co powoduje efekt większej autonomii³⁹. „Odbiorcą” będę tu nazywała osobę, która poprzez „polubienie” portalu na Facebooku, jednocześnie jest stałym obserwatorem i czytelniczką/czytelnikiem treści proponowanych przez portal. Mam świadomość, że nie są to dane precyzyjne – strony cyfrowych magazynów mogą odwiedzać także osoby nieposiadające konta na portalu Facebook.

Zgodnie z moją propozycją, zarówno „Mały Format”, jak i „KONTENT” znajdują się w obszarze dominującym; „KONTENT” bliżej granicy z obszarem zdominowanym (ze względu na mniejszy zasięg: 1,7 tys. odbiorców), „Mały Format” (5,1 tys. odbiorców) w środku obszaru, w którym podobną liczbę odbiorców mają starsze stażem czasopisma kulturalne, takie jak „Reflektor” (6,5 tys. polubień), „Niewinni Czarodzieje” (6 tys. polubień), „ArtPapier” (3,6 tys. polubień), „Provincia” (3,3 tys. polubień), czy poczytne pisma naukowe: „Fragile” (4,2 tys. odbiorców) i „Teksty Drugie” (3,7 tys. odbiorców).

O umieszczeniu obu pism w obszarze dominującym oraz autonomicznym zdecydowało nie tylko zainteresowanie czytelniczek/czytelników, ale także zaangażowanie innych podmiotów – akademików, twórczyni i twórców tekstów kultury, krytyczek i krytyków (udzielających się na stałe w innych czasopismach) we współpracę z „młodym pokoleniem”, widząc w nowopowstałych czasopismach wartościowe forum wymiany myśli (co można rozumieć jako formę uznania). Jak pisze Jankowicz, analizując drogę czasopism w polu, „Obecność ekspertów i krytyków wzmacnia siłę konsekuracyjną [...]. Medium przechwytuje autorytet i zbliża się do pozycji eksperckiej, której – według Bourdieu – samo nie jest w stanie osiągnąć (może jedynie tworzyć jej pozór)”⁴⁰.

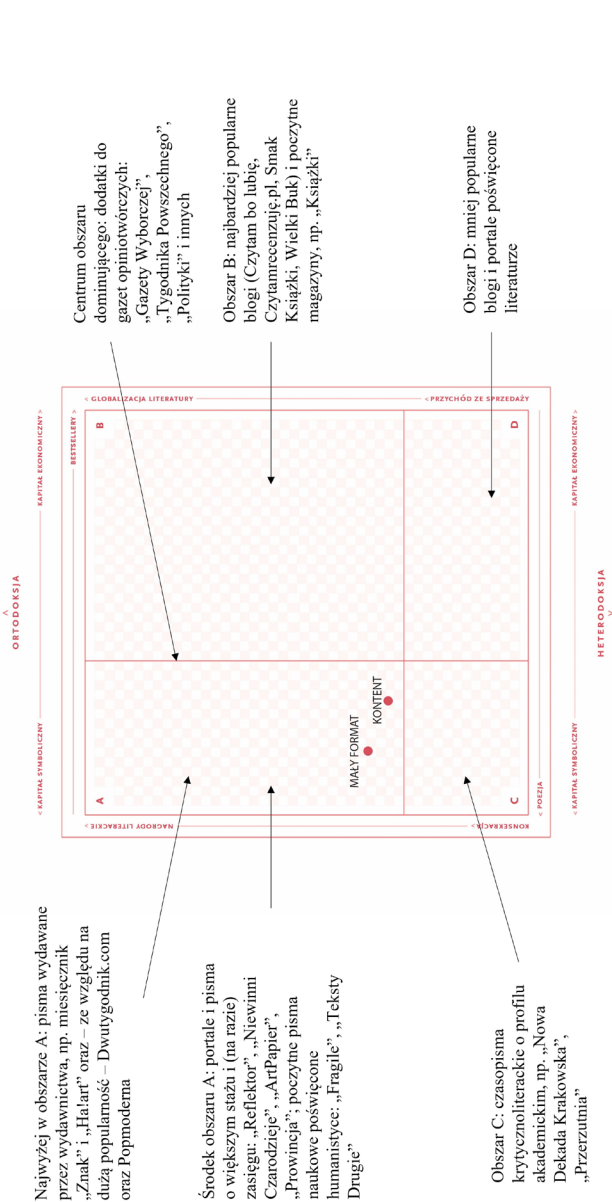
³⁹ T. Warczok, A. Pałęcka, P. Marecki, *op. cit.*, s. 146.

⁴⁰ G. Jankowicz, *op. cit.*, s. 48.



Rys 1. Struktura pola wydawców w Polsce

Źródło: T. Warczok, A. Pałęcka, P. Marecki, *Część druga. Pole literackie w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 97.



Rys. 2. Schemat pola literackiego z rozmieszczeniem czasopism i portali kulturalnych i krytycznoliterackich jako agentów (na podstawie liczby stałych odbiorców – obserwatorów w mediach społecznościowych w marcu 2018)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: T. Warczok, A. Palecka, P. Marecki, *Część druga. Pole literackie w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku...*, s. 97.

Pod względem kapitału, oba pisma wydają się stawiać na kapitał symboliczny, o czym świadczy między innymi dobór omawianych tekstów – jak wynika z *Literatury*... , poezja tak często lokuje się w obszarze autonomicznym, że tworzy tam swoiste subpole z zagwarantowanym zakresem niezależności (m.in. za sprawą nagród)⁴¹. Oba czasopisma sytuują się w podobnym miejscu jak Biuro Literackie – wydawnictwo specjalizujące się w poezji, choć wydające także prozę, oraz jak wydawnictwo korporacja Ha!art. Hasła tego ostatniego – „wszystko co się nie opłaca” – towarzyszy zaangażowanie w kwestie społeczne, gdzie, podobnie do omawianych pism, mają znaczenie głosy autorów jeszcze niekonsekwentnych, a także osób na różne sposoby marginalizowanych przez dominujący dyskurs. „KONTENT” umieściłam bliżej obszaru, w którym większe znaczenie ma zasobność podmiotów w kapitał ekonomiczny, ze względu na fundację prowadzoną przez jego redaktorów. „Mały Format”, mimo dotacji ministerialnych (przyznawanych lub nie w danym roku w zależności od spełnianych warunków lub polityki względem czasopism kulturalnych) oraz doraźnego wsparcia Uniwersytetu Warszawskiego (m.in. przy okazji wydania papierowego)⁴², usytuowałam dalej od granicy, za którą znajdują się popularne blogi internetowe, stale osiągające zysk dzięki współpracy z patronami czy poszczególnymi wydawnictwami (wśród głosów respondentek i respondentów *Literatury*... pojawia się nawet zarzut „kupowania” blogów przez wydawnictwa)⁴³.

Czy obu czasopismom uda się utrzymać dominującą pozycję i zainteresowanie odbiorców – czas pokaże. W obu przypadkach (mimo nieograniczonego, internetowego dostępu do zawartości czasopisma) pułapką może się okazać środowiskowość – wiernymi odbiorcami artykułów pisanych przez wąskie grono mogą pozostać kręgi towarzyskie i zawodowe, zwłaszcza, że wydarzenia organizowane przez redakcję obu pism mają charakter lokalny (Warszawa i Kraków). Inną pułapką może okazać się kwestia finansowania pism – mimo jednorazowych dotacji na dłuższą metę bolączką może się okazać kwestia wynagrodzeń dla twórców. Wreszcie, swoją drugą stroną medalu ma także

⁴¹ T. Warczok, A. Palęcka, P. Marecki, *op. cit.*, s. 105.

⁴² *Mały Format. Numer urodzinowy*..., s. 7.

⁴³ T. Warczok, A. Plęcka, P. Marecki, *op. cit.*, s. 141.

zaangażowanie w politykę literatury – redaktorki i redaktorzy obu pism prawdopodobnie będą ograniczać poszukiwania potencjalnych współpracowników do tych osób, które będą popierać obraną wcześniej linię rozwoju czasopisma i model uprawianej krytyki.

Mając na względzie powyższe zagrożenia dla miejsca, które zaledwie w ciągu roku udało się wypracować twórcom „KONTENTU” i „Małego Formatu”, chciałabym podkreślić, że działalność obu redakcji oraz współpracujących z nimi autorek/autorów i krytyczek/krytyków jest zaprzeczeniem tezy o śmierci krytyki – nie tylko tej będącej pretekstem dla konferencyjnych dyskusji, ale także tej przewidywanej od co najmniej dwudziestu lat. Pomysłodawcy obu czasopism spełnili postulaty względem nowej krytyki, które jeszcze do niedawna mogły się wydawać jedynie idealistycznymi życzeniami.

Bibliografia

Źródła

- Chorzewska P., Frączyński A., Głosowicz M., Nowacki J., Sala Z., Skurtys J., Staško M., Szafla K., Wiaderny J., Żurek Ł., *Babskie wiersze – głos w sprawie Nagrody im. Wisławy Szymborskiej 2017*, red. „Mały Format” 2017, nr 1, <http://malyformat.com/2017/06/nagroda-im-wislawy-szymborskiej/> [dostęp: 30.09.2018].
- „KONTENT”, zakładka „magazyn”, <https://kontent.net.pl/o-nas> [dostęp: 29.09.2018].
- Kaczmarek P., *Noc długich tyżek. O krytyce liberalnej i lewicowej*, „KONTENT” 2017, nr 2, s. 185–208.
- Koterba M., *Rówieśnicy III RP zakładają czasopisma*, „Reflektor” 2017, <http://www.rozswietlamykulturę.pl/reflektor/2017/10/19/rowiesnicy-iii-rp-zakladaja-czasopisma/> [dostęp: 30.09.2018].
- Kujawa D., *Komentarz w sprawie publikacji utworów Waldemara Jochera*, „KONTENT” 2017, nr 1, s. 62–63.
- Mały Format. Numer urodzinowy*, red. A. Frączyński, J. Nowacki, J. Wiaderny, Warszawa 2018.
- Nowacki J., *Śnią mi się antykwariaty. Rozmowa z Pawłem Dunin-Wąsowiczem*, „Mały Format” 2017, nr 8, <http://malyformat.com/2017/12/sniamy-sie-antykwariaty/> [dostęp: 30.09.2018].

- Różewicz R., *Barbarzyńca w ogrodzie. Próba rekonstrukcji*, „Mały Format” 2018, nr 3, <http://malyformat.com/2018/03/barbarzynca-w-ogrodzie-proba-rekonstrukcji/> [dostęp: 30.09.2018].
- Sala Z., *Nie odmawiam lektury*, „KONTENT” 2017, nr 1, s. 64–65.
- Skowron M., *Porozmawiajmy o poezji. Nowy kwartalnik literacki „Kontent”*, „Kulturatka.pl” 2017, <http://www.kulturatka.pl/2017/06/05/porozmawiajmy-o-poezji-wywiad-nowy-kwartalnik-literacki-kontent/> [dostęp: 29.09.2018].
- Skurtys J., *Taka to krytyka. Podsumowanie roku 2017*, „Mały Format” 2018, nr 1, <http://malyformat.com/2018/01/taka-krytyka-podsumowanie-roku-2017/> [dostęp: 30.09.2018].
- http://kontent.net.pl/files/KONTENT_kwartalnik_nr_1.pdf [dostęp: 30.09.2018].

Opracowania

- Bourdieu P., *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009.
- Czapliński P., *Polityka literatury, czyli pokazywanie języka*, [w:] *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. K. Dunin, Warszawa 2009, s. 5–39.
- Czapliński P., *Powrót centrali*, Kraków 2007.
- Głowiński M., *Krytyka, towarzysza literatury*, „Znak” 1998, nr 7, https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/tow_literatury.html [dostęp: 30.09.2018].
- Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Jankowicz G., *Część pierwsza. Pole literackie po 1989 roku i jego relacje z innymi polami społecznymi*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 15–90.
- Jarzębski J., *Wartościowanie w sieci kultury*, „Znak” 1998, nr 7, https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/wartosciowania_w_sieci.html [dostęp: 29.09.2018].
- Kozicka D., *Co to znaczy dzisiaj być polskim krytykiem?*, „Wielogłos” 2011, nr 1(9), s. 47–58.
- Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre’a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014.
- Maliszewski K., *Co to znaczy dzisiaj być polskim pisarzem?*, „Nowy Nurt” 1995, nr 6.
- Niepytalska-Osiecka A., *Lewak, lewaczka i lewactwo we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2019, nr 9, s. 81–89, http://www.poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/wydania/poradnik_jezykowy.768.2019.09.06-A.Niepytalska-Osiecka.pdf [dostęp: 3.01.2022].

- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- Sowa J., *Część trzecia. Habitus pisarzy i pisarek*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 163–247.
- Stokfiszewski I., *Co to znaczy być dzisiaj polską pisarką?*, „Litera” 2008, nr 1(2).
- Szawiel T., *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne” 1982, nr 1/2.
- Warczok T., Pałęcka A., Marecki P., *Część druga. Pole literackie w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieu. Raport z badań*, red. G. Jankowicz, P. Marecki, A. Pałęcka, J. Sowa, T. Warczok, Kraków 2014, s. 91–162.

New magazines in view of Polish literary criticism in crisis. Considerations around ‘Mały Format’ and ‘KONTENT’

Abstract

An article brings closer a program of two new magazines dedicated to literary criticism, created in 2017: ‘Mały Format’ and ‘KONTENT’ in view of the most important statements on crisis of Polish literary criticism (which have been written for about 20 recent years) and demands about its change. The author attends to situate the magazines in ‘literary field’ (which is, in Pierre Bourdieu’s idea, part of ‘field of cultural production’). All Bourdieu’s proposals have been cited after a report on Polish literature after 1989, carried by Ha!art editors.

Keywords: Polish literary criticism, literary magazines, ‘Mały Format’, ‘KONTENT’, Pierre Bourdieu.